Słowo napomnienia dla tych, co czuwają

„Czujmy i bądźmy trzeźwymi” – 1 Tes. 5:6.

Apostoł Paweł odnosi się do Kościoła, włączając samego siebie, gdy mówi: „Czujmy i bądźmy trzeźwymi”. W kontekście on pokazuje, że mamy czuwać w oczekiwaniu onego wielkiego dnia, to jest Królestwa Chrystusowego. Mamy czuwać, ponieważ zostaliśmy powiadomieni, że z rozpoczęciem się tego dnia ma wzejść słońce sprawiedliwości. Kościół ma być wybawiony od grzechu i śmierci zaraz w poranku tego chwalebnego dnia. Działem Kościoła będzie pierwsze zmartwychwstanie do chwały, czci i nieśmiertelności wraz z Panem.

Św. Paweł mówi, że Bóg program swój ułożył w taki sposób, że dzień ten przyjdzie jako złodziej w nocy, czyli niespodzianie, tak że ci, co będą spali, nie będą wcale wiedzieli, że dzień ten już przyszedł, a przeto nie należy się po nich spodziewać, ażeby za tym dniem wyczekiwali. Oto słowa naszego Mistrza na ten temat: „Strzeżcie się, aby nagle na was nie przyszedł ten dzień. Przetoż czujcie modląc się na każdy czas” (Łuk. 21:34-36). Wierzymy, iż Bóg trzyma sprawę tę w ukryciu, ponieważ wie, że lepiej będzie dla nas, gdy dokładnej daty nie będziemy znali. Na przykład: Podczas długiego okresu średniowiecza lepiej było dla chrześcijan, że nie wiedzieli, kiedy wtóre przyjście Chrystusa miało nastąpić. Wiele cudownych rzeczy wykonywało się w onym czasie, jak również i w innych czasach, lecz o wiele więcej miało się ich wykonywać, gdy dzień ten się przybliżał.

On wielki nieprzyjaciel, zawsze czynny w swych wysiłkach, by szkodzić sprawie Bożej, będzie jeszcze bardziej zwodniczym w tych ostatnich dniach. Przeto w miarę zbliżania się tego dnia musimy coraz więcej czuwać i bardziej na wszystkie strony, z których atak mógłby nastąpić. Powinność czuwania Bóg zostawia nam, ponieważ On miłuje tych, co czuwają i zamierza wiernych wynagrodzić. Ci, co są Jego, nie będą niedbałymi. Niedbali nie znajdą się w klasie Królestwa, albowiem ci nie są z tych, których Bóg chce uwielbić.

Bóg chce, aby ci, co nie śpią, zastanawiali się coraz więcej nad Jego Planem. Czuwając, mają wzrastać w łasce i w znajomości, nie tak jak świat. Świat, czyli ludzie tego świata, będąc w zaślepieniu, nie mają pojęcia o tym dniu. Ciemność okrywa ziemię w obecnym czasie. Natomiast poświęceni Bogu mają specjalne światło, które oceniają i miłują. „Słowo Twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej” (Psalm 119:105). Światło to nie jest jakoby światło księżyca daleko sięgające, lecz tylko małe światełko, przy nogach tych, co czuwają. Zasypiającym światło to gaśnie.

Dowody nowego dnia

Droga, którą Pan nakreślił swojemu ludowi przez cały ten wiek, była wąską drogą – bardzo wąską. Jego światło udzielane jest tylko tym, co szukają, którzy wyczekują i czuwają. Tacy spostrzegą brzask nowego dnia.

Inni nie zobaczą, albowiem nie czuwają, aby pierwsze zorze wschodzącego dnia ujrzeć. Choć wokoło nas dzieją się rzeczy, które świadczą o nowym dniu, to jednak ludzie o tym wcale nie wiedzą. Na przykład, liczne, cudowne błogosławieństwa naszych czasów są objawem nowej dyspensacji. Poranek nowego dnia nadszedł. Dziwi nas, że ludzie tego nie widzą. Nie znając prawdy w tym względzie, ludzie przypisują te rzeczy innym przyczynom. Oni mniemają, że rzeczy te przychodzą jako wynik coraz dalszego rozwoju człowieka z małpy. Im się zdaje, że człowiek staje się coraz inteligentniejszym, ponieważ uczęszcza do teatru, do kościoła itp.; słowem oddala się coraz dalej od pierwotnego stanu! Zdolność posługiwania się parą i elektrycznością jest dla nich dowodem, że wstępujemy w wiek rozumu! Zapominają, że utalentowanych wynalazców jest bardzo mało. My jednak widzimy, że te wielkie błogosławieństwa należą do nowej dyspensacji. Bóg je przywodzi. Możemy widzieć, że nie ludzie wysoko uczeni byli wynalazcami różnych wielkich i prawdziwie pożytecznych rzeczy, ale przeważnie ludzie mniej uczeni. Wynalazki, które okazały się największym na świecie błogosławieństwem, zostały wynalezione przez ludzi nieuczonych. Przeto rzeczy tych nie należy przypisywać „wiekowi rozumu”, jak to niektórzy mówią. Prawdopodobnie żaden z obecnej generacji nie mógłby się równać z Szekspirem lub ze św. Pawłem, Salomonem, Dawidem lub Mojżeszem.

Czuwać dla pewnego celu

Apostoł mówi: „Czujmy i bądźmy trzeźwymi”. Nie możemy przypuszczać, by apostoł odnosił się tu do abstynencji od wódki, tytoniu lub innych rzeczy wywierających odurzający wpływ na system nerwowy. Myślą jego jest, że mamy być czujni i trzeźwego umysłu. Spotykamy wielu takich ludzi, którzy dają się unieść każdemu wiatrowi nowych doktryn. Nie mogą zdać sprawy,

dlaczego tę lub inną naukę przyjęli. Tacy nie wiedzą, że Prawda przeznaczona jest tylko dla ludzi, którzy czuwają i są trzeźwymi.

Jak pilnie powinniśmy baczyć na wzmagające się znaki nowego dnia! Jednakowoż stróż, który stoi na posterunku i widzi rozwój wypadków, a milczy, jest bez pożytku. Nam potrzeba stróżów celowych! Stojący na straży powinni zwracać uwagę drugich na te cudowne rzeczy. Powinni rozbudzać domowników wiary.

Są jeszcze ludzie poświęceni może tak dobrze jak i my, lecz jeszcze niezupełnie przebudzeni. Takich powinniśmy grzecznie potrząsnąć, aby przebudziwszy się, mogli dojrzeć te cudowne rzeczy. A ponieważ mamy być wnet wezwani na wesele, musimy pamiętać, że częścią naszego czuwania powinno być, aby zachować swe szaty białe. Należy nam czuwać w pewnym określonym celu. Jeżeli rozumiemy jak bliskim jest Oblubieniec, jak ostrożnymi powinniśmy być i dbałymi o nasze szaty! Inni nie wiedzą, lecz klasa Oblubienicy wie, jak blisko jest Oblubieniec. Klasa ta będzie czuwać i będzie trzeźwą.

Wiele jest rzeczy, które w pewnym znaczeniu mogą prowadzić do oszołomienia. Ktoś widząc te cudowne rzeczy mógłby tylko skakać z radości, klaskać rękami itp., lecz nie tak z nami. My mamy być trzeźwymi, ale nie niedorzecznymi. Powinniśmy pamiętać, że Bóg udzielił nam tej znajomości na to, abyśmy jej używali, więc powinniśmy jej coraz więcej używać. Rozeznając lepiej nasze niedoskonałości, powinniśmy czuwać i być trzeźwymi. A wtenczas będziemy też odpowiednio ostrożnymi oraz pomocnymi drugim, zaś samych siebie przyozdabiać będziemy coraz więcej łaskami i owocami ducha św. – cierpliwością, cichością, łagodnością, braterską uprzejmością, miłością itp. Czuwając będziemy się też coraz więcej wyzbywać gniewu, złości, nienawiści, zazdrości, sporu itp. Tym sposobem będziemy przyjemnymi Oblubieńcowi i przygotujemy się do wejścia z Nim do radości i błogosławieństw, jakie teraz są już tak blisko – we drzwiach.

W.T. 1913-181

Watch Tower
R- (1913 r.)
„Straż”